

На независимость Украины (римейк)

Na niepodległość Ukrainy

*...Майдан победил у тебя на глазах, а ты остался таким же, как был.*

Елена Георгиевская

Дорогой россиянин, битву у гастронома  
ты проиграл заранее, не выходя из комы.  
Поздно глаза заливать, колотить витрины –  
нет у тебя ни родины, ни тем более Украины.

Ты не стоял неделями на ледяном Майдане,  
а разлагался заживо, корни пустив в диване,  
олимпиадой тешил рецепторы недалекие,  
снегом ее искусственным горло забив и легкие.

Тебе твои паханы по самое сердце вдули,  
которое ты ни разу не подставлял под пули.  
В сны твои не ломились кубометры огня и дыма –  
что ж, ковчег твой своей вилкой червивую мякоть Крыма.

Льется с экрана мед, только тебе не сладко –  
двинула по зубам тебе киевская брусчатка  
там, где над зимней площадью, над баром и магазином,  
круглые сутки горело солнце в парах бензина.

А ведь когда-то ты был битником и бродягой,  
ангелом-разнорабочим с неупиваемой флягой,  
срать бы не сел в одном поле с хозяевами домена,  
поверившими, что им море Черное по колено.

Ну, а теперь, будучи вдвое старше,  
ты рукоплещешь пехоте родной на марше.  
Вечный студент, ананирующий в потемках,  
что ты оставишь возлюбленным и потомкам?

Mój drogi Rosjaninie, na luksusów targu  
bitwę przegrałeś, zanim wyszedłeś z letargu.  
Zbyt późno, by szlochać, rozbijać witryny –  
nie masz już ojczyzny, tym bardziej Ukrainy.

Nie stałeś tygodniami na lodowatym Majdanie,  
żywcem gnieś, korzenie zapuszczając w dywanie,  
igrzysk obraz na zmysły twoje miło się rzuca,  
sztucznym śniegiem zapchałeś swe gardło i płuca.

Wbili ci się po serce twoi szefowie żule,  
a serca swego ni razu nie wystawiłeś na kule.  
W snach twoich nie szalały kuby ognia i dymu –  
cóż, rozgrzebujesz widelcem robaczywy miąższ Krymu.

Z ekranu miód się leje, lecz nie czujesz słodczy –  
kijowska sztaba twardo twoje zęby liczy  
tam, gdzie nad zimnym placu, w sklepach oraz barach  
całą dobę lśni słońce w benzynie oparach.

A przecież byłeś kiedyś bitnikiem i bradziagą,  
wielofunkcyjnym aniołem z niezbyt piękną flagą,  
spać byś nie mógł z władcami domen na jednej podłodze  
wierzącymi, że po kolana im sięga Czarne Morze.

No a teraz, gdy jesteś już dwa razy starszy,  
oklaskujesz rodzimą piechotę w marszu.  
Wieczny student, walący konia po ciemku,  
cóż pozostawisz swym ukochanym i potomkom?

...Всё это я говорю себе, в зеркало на ночь глядя:  
тени, как трупные пятна на водной глади,  
молча лежат на развалинах человека,  
вышедшего в тираж в самом начале века.

Выдумкам и мечтам, песням и разговорам  
я затыкаю рот скомканным триколором,  
и только держу равнение, потому что  
в жилах моих струится портвейн «Алушта».

Если из моды выйдут прогулки строем  
прежде, чем каждый из нас дома умрет героем,  
кончится всё – терпение, деньги, время,  
дождь, валидол, строчки в чужой поэме.

А коли так – трезвея, с иглы слезая,  
окна больших мониторов протрем слезами,  
и наш пароход – конечно же, философский –  
пустит на дно подлодка «Иосиф Бродский».

2014

...To wszystko do siebie mówię, w lustro przed nocą patrząc:  
cienie, jak trupie plamy zdobiją wodną taflę,  
milcząc, leżą na gruzach pozostałych po człowieku,  
który los swój wyciągnął na samym początku wieku.

Wyobrażeniom, myślom, pieśniom i rozmowom  
zatykam gębę zmiętą flagą trójkolorową  
i tylko pion zachowuję, na nogach się trzymam,  
choć portwein „Ałusztą” płynie w moich żyłach.

Jeżeli wyjdą z mody w szyku bojowym spacerzy,  
zanim w łózkach pomrzemy niczym bohaterzy,  
skończy się wszystko, cierpienie, czas i moc pieniędzy,  
deszcze, wolidol oraz w cudzym wierszu wersy.

A jeśli tak – trzeźwiejąc, z igły złazimy  
i łzami okna wielkich monitorów czyścimy,  
i nasz statek – filozoficzny, dla Rosjan swojski –  
zatonie łódź podwodna „Josif Brodski”.

2014